Nr. 65. Kraków, Sobota 6 Lutego 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Polacy w zapasach narodów.

Znany dziennik szwajcarski „Baseler Nachrichten" ogłosił pod powyższym tytułem artykuł znamienny już dla tego, że pojawił się w prasie niemieckiej na wolnej ziemi szwajcarskiej. Z artykułu tego podajemy następujące myśli przewodnie i zwroty:

Autor zaznacza na wstępie tragiczne położenie porozbiorowej Polski, objawiające się zwłaszcza podczas obecnej wojny, gdy Polacy walczyć muszą we wrogich obozach państwowych. Wytwarza to temsamem trudności w oryentacyi politycznej u Polaków. Pomimo tego o antirosyjskim kierunku w publicznej opinii polskiej zaświadczył najlepiej Legion polski, liczący 30 tysięcy ludzi. Pomimo więc pewnych rozbieżności w narodowej opinii polskiej obecnej doby, Legiony są faktem, z którym przedewszystkiem należy się liczyć.

»Historya — pisze autor artykułu — nie zważa na to, co myślano, czego się spodziewano lub obawiano, ale na czyny i powodzenia. Jedynym czynem, na który w dzisiejszej chwili dziejowej zdobył się naród polski wobec świata i dziejów — to Legiony polskie. Daleko w tyle pozostają ci, którzy się wahają, którzy losowi swojemu poddają się, którzy chcą przeczekać.

Ta idea Legionów polskich tkwi głęboko w tradycyi narodu polskiego. Od podziału Polski wszystkie wojny o niezawisłość były skierowane wyłącznie przeciw Rosyi, jak walki Kościuszki, powstanie z roku 1831 i z roku 1863. Znamienną jest ta okoliczność, że wprawdzie obecny ruch przyszedł do skutku w Galicyi, ale począł się w Warszawie. Jego twórcy, jego przywódcy ideologiczni, jego kierownicy wojskowi i jego kadry pochodzą z Królestwa Polskiego. Po stłumionym ruchu rewolucyjnym z r. 1905 propaganda przeniosła się do Galicyi, znajdując swój wyraz w Legionach.

Z Królestwa Polskiego pochodzi komendant Legionu, Piłsudzki, który w uznaniu wybitnych organizatorskich i strategicznych zdolności został już zamianowany brygadyerem. Korpus oficerski Legionu pochodzi w połowie z Królestwa Polskiego. I tak n. p. w walkach Legionu polskiego pod Dęblinem padł Stanisław Paderewski, który przed 10 laty jako oficer rosyjski walczył pod Mugdenem.

Wszak w Warszawie żyła i działała tradycya walk o niepodległość, której dogmatem niewzruszonym jest odwet na caracie. Warszawa była widownią najkrwawszych walk ulicznych i rzezi, które urządzili Rosyanie — tam za czasów niepodległej Polski widziano posłów rosyjskich przy robocie, jak zatruwali polityczne życie państwa polskiego korupcyą, intrygami i podżeganiem do walk domowych, aż wreszcie Polska stała się dla carów dojrzałym owocem.

Nie zapomniano Rosyanom, że straszliwa robota »ochrany« zatruwa atmosferę polityczną kraju, że najprzedniejsze duchy Polski giną na Syberyi. Przez długie lata podziemna praca rewolucyonistów warszawskich objawiała się tylko w zapiskach »ochrany« przez zamachy, tajne składy broni, zgromadzenia i pisma ulotne. Po roku 1905 pracę tę przeniesiono do Galicyi i dzisiaj, gdy w wojnie rozpasały się wszystkie żywioły, nienawiść do Rosyi wyładowała się w śmiałym czynie: w Legionach.

Znowu w dziejach polityczna rola Polski występuje w jaskrawej sprzeczności wobec kultury rosyjskiej; znowu w chwili wielkiej i wszechdziejowej objawia się fakt, że nie przyszedł czas pojednania, że gwałtowne różnice pomiędzy Polską a caratem nie zniknęły. Kultura polska w przeciwieństwie do rosyjskiej jest w swojej istocie arystokratyczną. Stworzyła ją szlachta w ciągu wieków swojego panowania i dopiero w XIX stuleciu kultura ta w tej samej formie stała się własnością innych warstw narodu. — Kultura polska, przepojona duchem włoskim, francuskim, a wreszcie niemieckim, sprzeczna jest z chłopską, pierwotną kulturą Rosyan.

Jeszcze jaskrawsza jest sprzeczność pomiędzy politycznem usposobieniem obu narodów. Demokratycznemu usposobieniu narodu polskiego przeciwstawia się despotyczny charakter rosyjskiej autokracyi. Może w sprawach zewnętrznych harmonijne współdziałanie demokracyi francuskiej i caratu przynosi dobre owoce, ale gwałtowne stopienie dwóch tak sprzecznych kultur, jak polska i rosyjska, jest niemożliwe przed obaleniem caratu.

Ale przeciw Rosyi wystąpił obecnie

Niemcy. Tu Austryacy mają położyć most na przepaści, dzielącej Polaków od Niemców, a raczej Prusaków. Austrya pozyskała sobie sympatye Polaków nie tylko swoją pokojową wobec nich polityką, wolnością im przyznaną, najlepszemi stosunkami pomiędzy dynastyą a Polakami, lecz także wspólnością kultury, stworzoną przez katolicyzm, tudzież owemi tradycyami historycznemi, które już oddawna zbliżyły Wiedeń do Polski.

Ścisły sojusz pomiędzy Austryą a Niemcami ma być rękojmią poparcia przez Prusy polskiego ruchu narodowego.

w Żywcu u arcyks. Karola Stefana

Ten członek dynastyi Habsburgów mówi płynnie po polsku, żyje wśród otoczenia polskiego, dwie córki jego zostały poślubione przez polskich książąt: Czartoryskiego i Radziwiłła«.

Autor artykułu wywodzi tedy, że Niemcy również zaczynają inny wytyczać kierunek swej polityce wobec Polaków i ze zmianą tą stara się rząd niemiecki oswoić opinię publiczną. Zwłaszcza gdy mimo miliarda, pochłoniętego przez komisyę kolonizacyjną, mimo ustawy wywłaszczającej, stan posiadania polski w ziemi i kulturze zachował się prawie nienaruszony, nie leży w politycznym interesie Niemców, aby, w chwili, gdy Niemcy chcieliby wygrać Polaków przeciw swoim wrogom, wytwarzały się wśród nich oryentacye dla tej ich roli niekorzystne i z nią nie dające się pogodzić.

»Im bardziej — piszą »Baseler Nachrichten« — słowiańskie, czy panslawistyczne widmo przestrzasza umysły niemieckie, tem cenniejszą staje się dla Niemców przyjaźń właśnie tego drugiego z rzędu pod względem liczebnym narodu, który zawsze był wrogim dla Rosyan i prawie zupełnie przejął się kulturą zachodu. Dzisiaj żywią Polacy nadzieję, że z tego przekonania mogłyby rozwinąć się lepsze stosunki w Niemczech, i coraz donośniejszymi stają się te głosy, które w Niemczech mówią o polskiem państwie buforowem, które jako najbardziej na wschód wysunięty szaniec zachodniej cywilizacyi miałoby wstrzymywać rosyjski napór na zachód. Te przekonania i projekty musiałyby oczywiście w Niemczech stanąć na silniejszej podstawie, co nie zawsze się zdarza«.

Rozważania swoje, które ze względów na obecną sytuacyę tylko w części jesteśmy w możności przytoczyć, kończy autor artykułu następującym zwrotem:

»Ale ponad temi wszystkiemi rozważaniami i obliczeniami wznosi się wysoko wzniosła idea etyczna, która zdołała czarownie wskrzesić polski mundur wojskowy: Polska nie chce być pojęciem geograficznem, Polacy nie mają być instrumentem, z którego każdy sąsiad i obcy mógłby wydobywać swoje własne melodye. Żywy naród chce dzisiaj znowu objawić swoją wolę, wolę do bytu politycznego, który w wolnem, niezawisłem państwie kulturalną i ekonomiczną pracę Polaków ma ukoronować. Niechaj naród krwią się oblewa i cierpi, niechaj śmierć okrutna szeregi młodzieży polskiej porywa — krwią i żelazem chce Legion polski spoić wolną ojczyznę«.

Zwycięskie walki w Karpatach.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 lutego.

Urzędowo ogłaszają dnia 5 lutego:

W Polsce i Galicyi zachodniej sytuacya niezmieniona.

Ataki, powtarzane miejscami codziennie przez Rosyan w Karpatach, łamią się wśród ciężkich strat.

Ataki nasze w wzgórzach lesistych postępują naprzód.

Wypieranie Rosyan z Bukowiny.

Ofenzywa rosyjska na Bukowinie aż do połowy stycznia dotarła do najdalej w górnym biegu Mołdawy położonej doliny. Dalszy pochód przez Karpaty silniejszych oddziałów nieprzyjacielskich, które się tutaj usadowiły, został wstrzymany przedewszystkiem przez nasze pozycye koło Jakobeny i Kirlibaby.

W kilkudniowych atakach usiłował nieprzyjaciel około dnia 20 stycznia złamać opór grup, kryjących główne przejścia. Gdy wszystkie usiłowania celem zajęcia szturmem naszych pozycyj na wyżynach się rozbiły, nasze wojska same przeszły do ofenzywy i wzięliśmy dnia 22-go stycznia nieprzyjacielowi Kirlibabę. Nieprzyjaciel cofnął się w następnych dniach ze swemi głównemi siłami w kierunku na Kimpolung i Mołdawę.

W ostatnich dniach rozpoczęły się nowe walki. Nasze wojska, które także tutaj przy pokonaniu wielkich trudności, spowodowanych niekorzystną pogodą, dokonały wybitnych czynów, wtargnęły do doliny Mołdawy, odparły znajdującego się tam przeciwnika i zajęły Izwor, miejscowość Mołdawę i Brehaza.

Liczba jeńców w walkach w Karpatach podnosi się o dalszych 4.000.

Zastępca szefa sztabu gen., von Hoefer,
marszałek polny porucznik.

—o—

(Miejscowości Izwar, Mołdawa i Briaza leżą w dolinie Mołdawy w południowej Bukowinie. Przyp. red.)

—o—

Odparcie ataków rosyjskich w Prusach wschodnich i Królestwie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 6 lutego.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera donosi dnia 5 lutego 1915.

Nad granicą Prus wschodnich odparto ponownie ataki Rosyan na południe od Niemna.

6000 jeńców.

Silne ataki Rosyan na nasze świeżo zdobyte pozycye na wschód od Bolimowa również spełzły na niczem. Liczba wziętych tam do niewoli Rosyan od 1 lutego wynosi ogółem 26 oficerów i w przybliżeniu 6.000 żołnierzy.

Naczelne kierownictwo armii.

Bitwa pod Limanową.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 lutego.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą o bitwie Limanowa-Łapanów:

Gdy z początkiem wojny decydowano o sposobie oficyalnych ogłoszeń, musiano przyjąć za linię wytyczną, że doniesienia te mają być podawane o zajściach rzeczowo i bez ubarwień, ale z temi ograniczeniami, któreby wykluczały wykorzystanie przez nieprzyjaciela kwestyi natury operacyjnej. Z tego powodu często nawet znaczne sukcesy naszej broni mogły być tylko krótko i spóźnione podawane.

Podobne ograniczenia musiały odnosić się także do artykułów dziennikarskich wojskowej natury. Nasza prasa zawsze zresztą zachowywała się wobec tych żądań patryotycznie.

Obecnie straciły te względy na znaczeniu dla niejednego już dawno minionego wydarzenia. Można więc ogłosić szczegółowe przedstawienia z pojedyńczych odcinków i wydarzeń tej wojny.

Pewne kwestye naturalnie nie mogą być podane bez zastrzeżeń i bez zasłony. Wiele powodów przemawia za tem, aby jako pierwszy przykład będącego w związku przedstawienia wybrać grudniową bitwę w Galicyi zachodniej, która łączy się z miejscowościami Limanowa i Łapanów.

Bitwa ta jest ostatnią zakończoną walką w wielkim stylu naszych wojsk i dlatego ze sprawozdań jest jeszcze w żywej pamięci.

Przy sukcesach sprzymierzonych pod Limanowa i Łapanowem na południu, a pod Łodzią i nad Bzurą na północy rozpoczęło się odrzucenie w tył rosyjskich mas wojsk, które waliły się groźnie w kierunku Galicyi zachodniej i wschodnich Niemiec. Wobec nadziei trójporozumienia, złączonej z zapowiedzianą w dumnych słowach ofenzywą Rosyan, może nie będzie przesadzonem, jeżeli się ujrzy w tych zwycięstwach naszej i niemieckiej broni szczęśliwe pokonanie przesilenia wojny światowej.

Wreszcie nadaje się przedstawienie gwałtownych walk grudniowych w Galicyi zachodniej specyalnie do przedstawienia narodom monarchii, co zdziałali dla wspólnej sprawy nasi dzielni żołnierze w wiernem braterstwie broni ze swymi towarzyszami niemieckimi. Jak oni tygodniami całymi dniem i nocą prawie bez przerwy walcząc, pokonując wszelkie przeciwieństwa i niebezpieczeństwa, znosząc chętnie najcięższe trudy i braki, w nadludzkiem naprężeniu sił umieli zadość uczynić wymogom nowoczesnej wojny, o jakich poprzednio nawet nie myślano i bohatersko zwyciężać i umierać za ojczyznę.

Szczegółowe przedstawienie tych zapasów pokazuje też, wobec jak ciężkich zadań i zmiennych położeń znajdowało się kierownictwo.

Położenie z końcem listopada i plan ofenzywy w Galicyi zachodniej.

W Galicyi zachodniej wydały wypadki listopadowe w obustronnym froncie lukę szerokości około 100 klm. Podczas gdy bowiem rosyjska 8 armia generała Brusiłowa postępowała za naszemi przez Karpaty cofniętemi siłami, ze skrzydłem zachodniem w kierunku na Bartfa, rosyjska III armia pod generałem Radko Dimitriewem ciągle postępując naprzód i ze znacznemi siłami wkraczając w walkę na północ od Wisły, posunęła się z IX i XI korpusem do 27 listopada wieczorem mniej więcej na linię Łapanów—Niepołomice w pobliżu do przygotowanych naszych pozycyj koło Dobczyc i Wieliczki. Tu miała walcząca przy cofaniu się krok za krokiem, stojąca znowu z rosyjskiemi wojskami przedniemi w kontakcie, grupa feldmarszałka-porucznika Ljubicicza za zadanie, zatrzymać dalsze posuwanie się nieprzyjaciela na południe od Wisły. Jej skrzydło południowe zabezpieczał w wzmiankowanej luce frontu feldmarszałek-porucznik Nagy wraz z silniejszą kawaleryą i polskimi Legionistami, przyczem on przedewszystkiem zamknął wąwozy koło Dobrej przeciw zgłoszonej koło Limanowej nieprzyjacielskiej kawaleryi.

W kontakcie z grupą Ljubicicza były na północnem wybrzeżu Wisły główne siły armii Jego ces. i król. wysokości arcyksięcia Józefa Ferdynanda, które celem ulżenia naszemu frontowi w południowej Polsce posunęły się naprzód z Krakowa w kierunku północno-wschodnim, zostały po zaciętej walce z częściami rosyjskiego 3 i silnemi oddziałami rosyjskiej 9-ej armii, które przekroczyły Wisłę, cofnięte w obręb twierdzy.

Z tej sytuacyi powstała decyzya kierownictwa armii, przesunięcia znacznych sił armii arcyksięcia i przybywających posiłków niemieckich koleją na przestrzeń Chabówka—Jordanów, aby nieprzyjaciela, który w Galicyi zachodniej posuwał się, niespodziewanie zaatakować od południa.

Ta decyzya doprowadziła do bitwy Limanowa—Łapanów.

Ofenzywa koło Łapanowa aż do przesilenia pod Limanową dnia 8 grudnia.

Już 28 listopada przybyły pierwsze transporty do Chabówki.

W myśl wyższych planów otrzymał feldmarszałek-porucznik Roth w Krakowie dnia 29-go rozkaz zaatakowania z podległemi mu silami i niemieckiemi wojskami pod komendą generał-porucznika Bessera, przez Jordanów—Chabówkę—Mszanę Dolną ze skrzydła nieprzyjaciela, który postępował przeciw grupie Ljubicicza.

Tymczasowo została nieprzyjacielska kawalerya, stojąca przeciw grupie feldmarszałka-porucznika bar. Nagy'ego, znacznie wzmocniona także przez piechotę. Podczas gdy feldmarszałek-porucznik bar. Nagy dnia 28 zdołał jeszcze wszystkie ataki koło Dobrej odeprzeć, widział się dnia następnego zmuszonym cofnąć się na nową pozycyę koło Kasiny Wielkiej i na południe stamtąd, którą to pozycyę zdołał utrzymać także dnia 30. XI.

Tego dnia dotarły przednie oddziały, które zostały wywagonowane, do Mszany Dolnej. Aby módz z silnem o ile możności wysuniętem prawem skrzydłem posunąć się w ogólnym kierunku z Tymbarku na Bochnię, musiano oczyścić z nieprzyjaciela jedyną z miejsca wywagonowywania prowadzącą drogę do Tymbarku.

Celem spełnienia tego zadania weszły dnia 1 grudnia dolno-austryackie i morawskie wojska obrony krajowej do walki wraz z walczącą dzielnie pieszo kawaleryą. Dnia 2-go w południe weszła także lincka dywizya wojsk w kontakt na północ od Dobrej z nieprzyjacielem, który cofał się na niezalesione, gwałtownie w południowym kierunku spadające wyżyny na północ od tej miejscowości i kolei. Późno wieczorem została droga aż do Dobrej oczyszczoną z nieprzyjaciela. Atoli przestrzeń koło Tymbarku pozostała jeszcze w rękach nieprzyjaciela.

Aby tę przestrzeń szybko dostać i w ten sposób zapewnić uzupełnienia siłom, które z obu stron drogi do Skrzydlnej w kierunku północnym atakowały, jak i aby módz jeszcze przełożyć naprzód następne partye do wywagonowania, zostały nowo przybyłe wojska tyrolskie dnia 3 grudnia równocześnie z Dobrej wzdłuż drogi i dalej na południe przez Stopnicę wysłane do ataku na Tymbark. Wieczorem był nieprzyjaciel spędzony, a droga aż do rozwidlenia dróg na północny zachód od Limanowej w naszem posiadaniu.

Dzięki zdecydowanej akcyi i prędkiej pracy naszych wojsk, mogło wyładowywanie oddziałów niemieckich, których czoło dnia 3-go do Dobrej doszło, być przełożonem do Mszany Dolnej; dalsze przełożenie naprzód, do Dobrej lub Tymbarku, było z techniczno-kolejowych względów na razie niemożliwem.

Dnia 3 i 4 grudnia zyskiwały austro-węgierskie wojska coraz bardziej na terenie w kierunku północnym i po zaciętych walkach dotarły w pobliże miejscowości Zbydniów, leżącej około 3 klm. na południe od Łapanowa i do silnie przygotowanych pozycyj nieprzyjaciela koło Krzesławic.

Dzielne pułki piechoty z Austryi Górnej i Salzburga i walczący z nimi w ścisłym kontakcie tyrolscy strzelcy, mieli przy tem posuwaniu się naprzód szczególnie gwałtowny opór do pokonania. Ciągle na nowo występowali Rosyanie, ale wobec naszych gwałtownych ataków nie zdołali na całej około 10 klm. wynoszącej przestrzeni nigdzie się utrzymać.

Aby prace wojenne już tych dni módz ocenić, musi się przypomnieć, że wojska, tu walczące, w drugiej połowie listopada na północ od Krakowa dniem i nocą stały w poważnej walce. Naprzód rzucały się przed siebie z taką walecznością, której, według świadectw wziętych do niewoli rosyjskich oficerów, nie spotykało się u Japończyków, potem bronili zacięcie wywalczonej ziemi wobec nowego nieprzyjaciela, poczem na rozkaz z niezłamaną otuchą, owszem pewni zwycięstwa się cofnęli, natychmiast zostali wsadzeni do wagonów i po wyjściu z nich natychmiast w wir walki rzuceni. Ci dzielni mieli już na początku nowej bitwy do pokonania gwałtowne trudy i ponieśli już przedtem najcięższe straty. Wzniosłe jednak uczucie, że idzie się znowu naprzód, pozwoliło im o wszystkiem zapomnieć i zachęciło ich do nowych czynów.

Walki wojsk niemieckich.

Z niemieckich wojsk gen.-por. Bessera dotarł 4 grudnia jeden pułk, po dzielnym marszu do przestrzeni na północny wschód od Rzegociny, inny pułk wstąpił w kontakcie z naszą kawaleryą na północ od tej miejscowości do walki. — Inne siły postąpiły aż na południe od Młynnego.

Poruszanie się naprzód całej grupy feldm.-por. Rotha na jednej jedynej, bardzo górzystej i śliskiej drodze i następne zwrócenie się na lewo w zimowy górzysty kraj zgotowały zwłaszcza artyleryi i licznemu trenowi wielkie trudności, które jednak przez chętne i energiczne współdziałanie zostały szczęśliwe pokonane.

Walki od 2 do 4 grudnia włącznie wydały ten skutek, że naprzeciw atakującym od południa wojskom grupy feld.-por. Rotha stały dwie do trzech dywizyj kawaleryi z licznymi batalionami piechoty, a na południe od Krzesławic jeszcze silniejsze oddziały piechoty.

Z okolicy Nowego Sącza nadchodziły sprzeczne doniesienia: raz nazywało się, że się tu znajduje jedna dywizya piechoty i jedna kawaleryi, potem znowu, że tylko kilka batalionów i szwadronów. Kierownictwu wojsk nie uszło, że nieprzyjaciel cofnął przed frontem zachodniego skrzydła naszej armii karpackiej, wysunięte w kierunku Hertnak-Lofalu oddziały, na pozycyę bliżej Bartfa. Ponieważ także według innych oznak przesunięcia ros. 8 armii w kierunku zachodnim, mniej więcej w kierunku Nowego Sącza, nie wydawały się wykluczonemi, wydano natychmiast zarządzenia dla transportu dalszych sił z Krakowa do Tymbarku.

Wypad nieprzyjaciela z Nowego Sącza mógł być dla grupy feldm.-por. Rotha bardzo groźnym. Mimo to skierowano w tym kierunku tylko kawaleryę z Nowego Targu, a przez Limanową oddział wszystkich broni, aby dla głównego zadania, otoczenia w północnym kierunku, nie stracić większych sił. Przez to było także możliwem g r o s stojącej do dyspozycyi kawaleryi przed wschodniem skrzydłem grupy feldm.-por. Rotha posunąć naprzód w kierunku Bochni, aby nieprzyjacielowi o ile możności wyrządzić szkodę. Dnia 4 musiała ta kawalerya pod Rzegociną wejść do walki i nie mogła przy swym słabym stanie więcej wypełnić daleko sięgającego zadania. Że już w tym dniu wkroczyły do walki niemieckie wojska, powiedziano powyżej.

Plan zaskoczenia.

Dla trzymania w tajemnicy i zasłonięcia całej operacyi, której rezultat w znacznej mierze polegał na zaskoczeniu, uczyniono naturalnie wszystko możliwe. Mimoto, jak się zdaje, rozprzestrzenione szpiegostwo Rosyan zdradziło pochód grupy feld.-por. Rotha, bo już 2 i 3 grudnia odbywały się w zmiankowanym kierunku nieprzyjacielskie wywiady. Ostatniego dnia szczęśliwie przychwycono szczegółowe doniesienie rosyjskiego oddziału wywiadowczego o marszu naszych wojsk, a zwłaszcza niemieckich. To przynajmniej, jak się zdaje, odsunęło pełną świadomość nieprzyjacielskiej komendy armii co do grożącego niebezpieczeństwa. Walki na południe od Krzesławic w nocy z 3 na 4 grudnia okazały, że nieprzyjaciel tu stał jeszcze zwrócony frontem ku zachodowi, a w kierunku południowym tylko nieznacznie był zabezpieczony. Dopiero w ciągu 4 gr. wciągnęli Rosyanie znaczne wzmocnienia w walce na południu.

Dnia 5 grudnia kontynuowała grupa feldmarszałka porucznika Rotha marsz naprzód w północnym kierunku ku drodze Bochnia—Gdów.

Atak na prawem skrzydle.

Z brzaskiem dnia przeszedł na prawem skrzydle generał porucznik Besser do ataku.

W gwałtownych walkach na bagnety i lokalnych potyczkach odrzuciły wojska niemieckie nieprzyjaciela ze wszystkich pozycyj jego i postąpiły, zabezpieczone przez naszą kawaleryę, na wschodniem skrzydle **w kierunku Stradomki.** Dalej na zachód odrzucili Tyrolczycy większe od Łapanowa idące rosyjskie siły. Z lewej strony zyskała lincka dywizya, mimo skoncentrowanego z boku nieprzyjacielskiego ognia artyleryjskiego, na terenie i poparła atakującą na bardzo silne pozycye na południe od Krzesławic piechotę. Pod Wieniową przyłączyła się grupa generała Liubicicza.

Podczas gdy to zachodzenie w środek ku północy wśród silnych walk się odbywało, i doprowadziło do wzięcia kilku tysięcy jeńców, stosunki pod Nowym Sączem zaczęły być trudniejszemi. Skierowane tam oddziały różnych broni natknęły się jeszcze przed osiągnieciem

celu na silniejsze, idące od Grybowa oddziały piechoty nieprzyjacielskiej, i cofnęły się po krótkiej ciężkiej walce na wzgórza na wschód od Kaniny, z obu stron szosy Nowy Sącz—Limanowa. Także od Nowego Targu wysłana kawalerya i oddział, który przez Stary Sącz nadszedł w dolinę Popradu, nie zdołał się już przebić.

Nie dając się odwieść przez te wypadki, feldmarszałek porucznik Roth poprowadził atak ku północy z całą siłą naprzód.

W nocy na 6 grudnia **zostały wzięte rosyjskie pozycye na południe od Krzesławic.** Przed południem znajdował się nieprzyjaciel przed grupą Liubicicza, którego skrzydło południowe również zyskało na terenie, **w zupełnym odwrocie.** Przed lewem skrzydłem i środkiem grupy Liubicicza ustąpili Rosyanie tylko częściowo, naprzeciw prawego skrzydła rzucili jednak znaczne wzmocnienia, widocznie w tym celu, aby udaremnić atak przeciw swoim cofającym się zastępom.

Tymczasem skierowany przeciw N. Sączowi oddział znowu został zaatakowany z obu flanków i odepchnięty. To spowodowało, iż ustawiono ponownie szybko ściągnięte silne oddziały pospolitaków na wschód od Limanowej, którym za pomocą automobili dowieziono potrzebne zapasy drutu kolczastego.

Po południu schwytani jeńcy stwierdzili, że części rosyjskiego 8 korpusu przybyły z pod Karpat i stanęły w okręgu Nowego Sącza. Wiadomość ta, aczkolwiek była sprzeczna z wywiadami lotników, spowodowała przyspieszenie transportów wojsk, przeniesienie wywagonowania do Tymbarku i rozkaz, aby natychmiast nastąpił marsz do Limanowej przybyłych oddziałów.

Walki nad Stradomką.

W odcinku Stradomki na północ od Rzegociny zyskali Niemcy pomału na terenie wobec nadciągających od północy i wschodu sił rosyjskich, wieczór rzekę przekroczyli, zajęli kilka wzgórz na północ od rzeki i zabrali wielu jeńców. Z prawej strony usiłowała nasza kawalerya przeszkodzić przebiciu się nieprzyjacielskiej piechoty, która pojawiła się poprzez wzgórza Tymowej i Lipnicy. Do popołudnia udało się dzielnym jeźdźcom, przyzwyczajonym już do walki pieszo, wstrzymać pochód nieprzyjaciela. Gdy jednak przyszły nowe siły nieprzyjacielskie z okolicy Czchowa i zaatakowały naszą kawaleryę na skrzydłach i z tyłu, musiano ją po bohaterskich ofiarach wśród ciężkich strat wycofać. Przy odwrocie dowiedziano się, że nieprzyjaciel obsadził także Jakobkowice i że rosyjskie siły wszystkich gatunków broni pod Zbyszycami przekroczyły Dunajec. W ten sposób odcięto naszym szwadronom odwrót na drodze do Tymowa—Jakobkowice; trudnemi drożynami górskiemi musiały one wśród ciemnej nocy udać się w kierunku zachodnim, aby do rana dnia 7 zebrać się w okolicy Pisarzowej.

Ponieważ siły niemieckie w ataku nocnym w kierunku rozwidlenia się dróg na południe od Wiśnicza użyły prawie wszystkich rezerw, a do osłony ich prawego skrzydła stał tylko szósty pułk dragonów i słaby pieszy oddział innych pułków kawaleryi koło Rajbrotu, stało się położenie na tem skrzydle krytycznem. Dlatego polecono wojskom przybyłym już do Limanowej, wyruszyć przez Młynne na wyżyny na południe od Rajbrotu, aby tam łącznie z szóstym pułkiem dragonów kryć skrzydło i tyły Niemców.

Na lewo od nich zyskał nasz marsz naprzód na Łapanów dnia 6 grudnia tylko niewiele na terenie. Na pół. zachód od tej miejscowości przedarły się nasze wojska w walce aż do doliny Stradomki. Siły, które postąpiły przez Krzesławice, przekroczyły po południu potok i zajęły północne wzgórza. Łącznie postępowała w półn. wschodnim kierunku grupa feldmarszałka porucznika Liubicicza za ustępującym nieprzyjacielem aż do wzgórz koło Dobczyc.

Nadeszłe do kierownictwa wojsk dnia 5 i 6 wiadomości potwierdziły przekonanie, że nieprzyjaciel cofa silne oddziały z frontu karpackiego i posuwa je przeciw wschodniemu skrzydłu armii arcyksięcia. Szło więc o to, aby przeciwstawić grożącemu położeniu dopływ wojska, które można było zabrać z frontu bojowego półn.-zachodn. Krakowa. Nadto nakazano armii gen. porucz. Boroevicza, która już stała z nieprzyjacielem w silnym kontakcie, na dzień 8 grudnia ogólny atak, a na jej zachodniem skrzydle, koło Luboteny w dolinie Popradu, zebrano koleją nowe siły, przeznaczone do pochodu na Nowy Sącz.

Feldmarsz. por. Roth zarządził po korzystnym wyniku dotychczasowych walk na dzień 7-go grudnia pościg, aby możliwie szybko uzyskać drogę Gdów—Bochnia, albo przynajmniej ostrzeliwać ją artyleryą. Przy dotarciu do Raby miało postępujące dotąd w kierunku północnym lewe skrzydło jego grupy zwrócić się na wschód w kierunku Wiśnicza. Części grupy Liubicicza, których front bojowy z powodu postępowania armii znacznie się zmniejszył, udały się marszem na Łapanów, aby poddane pod kierownictwo feldm. por. Rotha według okoliczności mogły wkroczyć w kierunku północnym lub wschodnim dla poparcia Niemców.

Podczas nocy na 7 grudnia odparto znowu szereg gwałtownych ataków nieprzyjaciela z Łapanowa w kierunku południowym. Dalej na zachód przekroczyły nasze wojska wczas rano Stradomkę. Gdy zauważono na południowym brzegu Raby bez większego oporu postępujące siły przeciw nieprzyjacielowi, który przygotował sobie tam okopy strzeleckie, można było także w kierunku północnym z obu stron Łapanowa zyskać na terenie i w ten sposób zabezpieczyć nakazany pochód naprzód wojsk, które szły doliną Stradomki przez tę miejscowość. Wojska te miały na północ od drogi do Lipnicy z boku wdać się w ciężką walkę, jaką Niemcy tam staczali z przeważającym nieprzyjacielem.

Posiłki rosyjskie.

Tymczasem otrzymał feldm. por. Roth przed południem wiadomości o położeniu w dolinie Łososiny i w kierunku Nowego Sącza, które to wiadomości potwierdziły przybycie 8. rosyjskiego korpusu w tej przestrzeni i pozwalały przypuszczać, że jedna dywizya tego korpusu została zwróconą na Kaninę, druga na południe stamtąd. Nasza kawalerya, która postąpiła w kierunku Nowego Sącza, jeszcze poprzedniego wieczora po zmierzchu musiała przez Stary Sącz podjąć odwrót na zachodni brzeg Dunajca. — Wkrótce po poł. przyniósł schwytany nieprzyjacielski rozkaz jasność co do tego, że nieprzyjaciel, cofający się na terenie między Łopanowem i Rabą, który liczył dwie dywizye, ustawi się znowu dopiero na wschód od potoku Stradomka.

Istotnie spotkały się nasze na północ od Łapanowa przeciw tej linii postępujące wojska tylko z bardzo nieznacznym oporem. W ten sposób mogły stosunkowo silne oddziały pójść naprzód na drodze Łapanów—Lipnica, aby odciążyć Niemców, którzy w nieprzerwanej ciężkiej walce stali frontem na północ i na płón. wschód.

Jeszcze 7 grudnia wieczorem i w nocy na 8. udało się naszym wojskom na wschód od dolnej Stradomki, zająć silne pozycye. Galicyjskie pułki, poparte przez dzielnych Tyrolczyków, zajęły Górę Glińską, ważną wyżynę w połowie drogi między Łapanowem a Królówką. Na lewo stamtąd przyłączyli się strzelcy. Dalej na północ przekroczył pułk 28 Stradomkę. Jakkolwiek połączenie z kolumnami sąsiedniemi zostało stracone i położenie nie było wyjaśnionem, wdarli się oni w wielki kompleks lasów na wschód od potoku, wyparli nieprzyjaciela bagnetami z jego umocnionych pozycyj, wzięli 300 jeńców, zdobyli trzy karabiny maszynowe i dosięgli celu, jaki im wyznaczono, tj. wzgórze na północ od Góry Glińskiej. Jeszcze dalej na dół od potoku, na drodze prowadzącej w kierunku wschodnim do Wiśnicza, postąpili żołnierze z 59 i drugi pułk tyrolskich strzelców.

W Sobolowie, pierwszej rzekomo przez nieprzyjaciela uwolnionej miejscowości, na wschód od mostu drogowego, ostrzeliwano niespodziewanie kolumnę z bezpośredniej bliskości z trzech stron. Jednak »hurra« było odpowiedzią na ten atak. Strzelcy zwrócili się w jednym kierunku, żołnierze 59 pułku w drugim i wykonali szturm. **W dwie godziny wzięto miejscowość.** Własne straty nie były nieznacznemi, ale nieprzyjaciela znacznie większe; liczni polegli, 600 jeńców, 3 karabiny maszynowe, kilka tysięcy karabinów i bardzo wiele materyału wojennego.

Na południe od Niemców, którzy się utrzymali wobec wszystkich rosyjskich ataków, nadeszły dnia 7 grudnia wojska obrony krajowej, które maszerowały przez Młynne i doszły do wzgórz na wschód od Rzegocina.

Tymczasem rozwijał się dalej ruch nieprzyjaciela w dolinie Łososiny i w kierunku na Limanową. W dolinie zaatakowana, zagrożona z południowych wyżyn przez kilka sotni i karabiny maszynowe, nasza kawalerya, wzmocniona przez batalion pospolitego ruszenia, musiała ze swej pozycyi ustąpić nieco na teren między Krosnem a Młynnem, około 2 klm. w kierunku zachodnim. Także stojąca na wschód od Kaniny i Pisarzowej grupa, którą obchodzono z północy, musiała się cofnąć na przygotowaną w tym czasie, jednak tylko słabo wyekwipowaną pozycyę obronną koło Limanowej, gdzie generał-major hr. Herberstein objął komendę.

Dalsza ofenzywa.

Na dniu 8 grudnia nakazał feldmarszałek-porucznik Roth kontynuowanie ofenzywy siłom stojącym na północ od drogi Łapanów—Lipnica w kierunku odcinka Lipnica Wiśnicz. Niemcy mieli się przyłączyć do tego ruchu. Stojąca od nich na południe obrona krajowa miała postąpić w kierunku Rajbrotu, a ponownie przez pospolite ruszenie wzmocniona grupa z doliny Łososiny możliwie posunąć się na wschód. Generał-major hr. Herberstein miał stać koło Limanowej; na wzmiankowanej drodze miała jako rezerwa postępować wiedeńska obrona krajowa.

Przy wypełnianiu tych poleceń zyskiwało północne skrzydło grupy Rotha wśród ciężkich walk o wzgórza na wschód od Doln. Stradomki. zwolna na terenie. Między Rabą a Wisłą przyłączyła się grupa Ljubicicza do pochodu naprzód dotarła prawem skrzydłem do okolicy Książnicy na tę samą wysokość, jak siły na prawym brzegu Raby. Na drodze ku Lipnicy wtargnęły nasze wojska do Leszczyny, bronionej miejscowości w połowie drogi między Łapanowem a Lipnicą. Łącznie stało lewe skrzydło Niemców, których prawe skrzydło walczyło bez decyzyi w lesie na północny zachód od Rajbrotu. Obrona krajowa, która otrzymała rozkaz posuwania się przez Rajbrot, dosięgła wyżyn na wschód od tej miejscowości, musiała jednak wobec posuwania się nieprzyjacielskich wojsk z południowego wschodu zająć ponownie swe dawne pozycye na wzgórzach na południe od Rajbrotu, frontem na wschód. Nieprzyjaciel obsadził wzgórze zalesione Kobyła, położone między Krosna a Rajbrotem, o które potem wiele się spierano.

Z obu stron doliny Łososiny posuwała się 14 dywizya piechoty VIII rosyjskiego korpusu a 15 dywizya na Limanową.

Nasza, wzmocniona jeszcze przez jeden batalion i baterye haubic grupa z doliny Łososiny, wkrótce w posuwaniu się na wschód stanęła. Miała naprzeciw sobie nieprzyjacielski pułk piechoty i dwie baterye. Nadto zauważono nieprzyjacielskie siły z północy od Łososiny, które posuwały się w kierunku drogi Młynne—Rzegocina.

Ponieważ wskutek tego groziło niebezpieczeństwo, że nieprzyjaciel zajdzie na tyły grupie walczącej na przestrzeni Rzegociny, wzmocniono po południu ponownie grupę doliny Łososiny jednym batalionem i dwoma bateryami. Tu objął komendę feldmarszałek-porucznik Smekal. Dalej rezerwa, która po koniecznem oddaniu sił północnemu skrzydłu grupy Rotha liczyła jeszcze 2.000 karabinów i 3 baterye, miała poruszyć się przez Rzegocinę na wspomnianej górskiej drodze, dokąd jednak dopiero w ciągu nocy zdołała przybyć.

Tymczasem stało się także położenie koło Limanowej krytycznem. Już dnia poprzedniego jedna nieprzyjacielska dywizya kawaleryi, postępująca na zachodnim brzegu Dunajca, dotarła w okolicę na zachód Starego Sącza. Kawalerya ta miała otwartą drogę przez Łukawicę, a także droga przez Zabrzeż wydawała się przez cofnięty tamże oddział tylko niedostatecznie zamkniętą. Dnia 8-go z brzaskiem dnia wyruszyła jedna nieprzyjacielska kompania, stanowiąca straż przednią, w kierunku Limanowej, a w południe nieprzyjaciel nieznanej siły posunął się na teren koło Pisarzowej. Wkrótce po południu posunęły się dwa rosyjskie bataliony wraz z pułkiem kozaków przez Kaninę. Około godz. 4 po południu rozpoczął się nieprzyjacielski atak, poparty przez ogień artyleryi z okolicy północno-zachodniej koło Kaniny, wzdłuż drogi i przez wzgórza na południowy wschód od Limanowej. Wobec tego ataku nie mogły się utrzymać nasze słabe siły pospolitego ruszenia. Cofnęły się drogą ku Limanowej. Ale przez wkroczenie rezerw udało się ponownie podjąć walkę.

Nowa faza bitwy.

Wydaje się tu być wskazanem podać ogólne położenie, jak ono przedstawiało się kierownictwu wojsk dnia 8 grudnia wieczorem.

Armia Boroewicza rozpoczęła tego dnia nakazany jej atak i zyskała na terenie w kierunku północnym. Specyalnie przeciw siłom rosyjskim, które stały koło Bartfa, było rozpoczętem okrążenie od południa i przez wspomnianą już grupę zgromadzoną koło Luboteny, od wschodu, nieprzyjaciel jednakże uszedł jeszcze na czas przed tem niebezpieczeństwem przez odmarsz przez Zboro.

Komendzie armii rozkazano więc, aby przy kontynuowaniu marszu naprzód w kierunku północnym możliwie mocne siły dyrygowała na Nowy Sącz przy największem wytężeniu marszowem, aby przesunięciom Rosyan z ósmej ku trzeciej armii kres położyć, utrzymać rozdział między temi nieprzyjacielskiemi armiami i z Nowego Sącza albo posuwać się naprzód na tyły rosyjskiego VIII korpusu, albo popierać atak przez Karpaty przez skierowanie się na wschód. Wiedziano, że przeciw armii arcyksięcia posuwają się naprzód VIII korpus rosyjski i silna kawalerya, przeciw reszcie sił tej armii 7 do 8 nieprzyjacielskich dywizyj częścią na linii Rajbrot—Niepołomice (na tem miejscu w walce), częścią przez mosty na Wiśle w marszu po obu stronach Nowego Brzeska.

Na północ od Krakowa aż do okolicy na zachód od Noworadomska walka spoczywała. W okolicy na zachód od Piotrkowa atakowali Rosyanie. Bardziej na północ aż do dolnej Wisły walczyli Niemcy zwycięsko.

W tej sytuacyi było wskazanem zasilać armię arcyksięcia, a mianowicie jej skrzydła południowe kosztem innych, mniej ważnych części frontu przez coraz nowe dosyłki wojska. Gdy to działo się już dotąd bez przerwy, znajdowały się obecnie jeszcze dalsze siły z Krakowa w marszu do Wieliczki, a kombinowaną brygadę przesunięto koleją z nad Pilicy do Tymbarku.

Trzymając się dotychczasowego celu, aby odrzucić nieprzyjaciela w kierunku północnym, utworzył marszałek polny porucznik Roth na południowem skrzydle armii z wszystkich stojących na południe od Niemców wojsk pod rozkazami marszałka polnego porucznika Arza, który przybył wieczorem do Dobrej, grupę wojenną, która miała być jako jednostka kierowaną. Poddano jej także dywizyę honwedów z Koszyc, która miała wysiąść z wagonów w Tymbarku i Dobrej, a której polecono przeszkodzenie posunięciu się naprzód nieprzyjaciela z Kaniny ku Limanowej, wykonanie ataku z siłami stojącemi w dolinie Łososiny i na północ stamtąd pod wodzą marszałka polnego porucznika Smekala i odrzucenie nieprzyjaciela przez Jakobkowice i przez Dunajec.

Marszałek polny porucznik Arz zarządził dodatkowo, aby brygadę czołową nadchodzącej dywizyi honwedów dyrygować stopniowo do rafineryi nafty na rozgałęzieniu dróg na północny zachód od Limanowej, zaś resztę dywizyi razem z batalionem kolarzy i kilku szwadronami zgromadzić koło Tymbarku.

Ponieważ jednakże tak potrzebne posiłki piechoty tylko stopniowo przybywały, trwało położenie krytyczne pod Limanową, stworzone przez posuwanie się naprzód VIII rosyjskiego korpusu, jeszcze dłuższy czas. Także na skrzydle północnem grupy Rotha wzmocnił nieprzyjaciel swój opór w dniu 9 i przeszedł dnia 10 do przeciwataku.

(Dok. nast.)

Rosyanie na Bukowinie.

Sprawozdawca „Reichspostu“ donosi z Bystrzycy na Bukowinie pod datą 31 stycznia:

„Grecko-oryentalny proboszcz w Rogoźnej, Kozariszczuk, który od wielu lat uprawiał propagandę rusofilską i kilka razy w okręgu wyborczym sadogórskim występował jako kontrkandydat Ukraińców, doświadczył teraz na własnej skórze, jak rosyjska sołdateska pojmuje „wyzwolenie Słowian z austryackiej niewoli“. Posiada on folwark i jest prezesem rusofilskiego związku kas Raiffaisena na Bukowinie. Otóż teraz pozbawiono go pieniędzy i wszystkich zapasów w płodach rolniczych, a gdy pozwolił sobie zaprotestować przeciw temu ,obito go tak, że na kilka dni musiał się położyć do łóżka. Kozacy wtargnęli nawet do grecko-oryentalnej cerkwi w Rogoźnej i szukali tam pieniędzy. W końcu proboszcz uciekł.

Z absolutnie wiarygodnego źródła czerpię następującą ciekawą informacyę: Z licznych zeznań jeńców rosyjskich wypływa, że oficerzy rosyjskiego korpusu prowiantowego dają żołnierzom po kilka rubli za każdego zrabowanego wołu, i robią na tem doskonałe interesy, ponieważ oczywiście sobie wypłacają pełną wartość za „dostawione“ w ten sposób sztuki bydła. Gdy pewnego dnia plądrowania kozackie zanadto już dały się we znaki, udali się ruscy chłopi do komendanta w Sadogórze i prosili go o poskromienie kozaków. Lecz komendant kazał wszystkich członków deputacyi za „nie dającą się skwalifikować obrazę żołnierzy cara“ zamknąć do więzienia, w którym też siedzą już od 5 tygodni.

Inna wiadomość tajemnicza: Z koszar kawaleryi w Nowej Żuczce, gdzie obecnie zakwaterowane jest rosyjskie wojsko, zbłąkane i zgłodniałe psy wydobyły rozkladające się części ciał ludzkich.

W pobliżu Hliboki pochwycili kozacy krajowego praktykanta konceptowego Mikitowicza, w chwili, gdy uciekał, poczem oskarżono go o szpiegostwo i powieszono. Tosamo stało się z gimnazyalistą Kozakiem, gdy uciekał do Radowiec. Chłopa z Rogoźnej, Dymitra Żeliskę, uwięziono i usiłowano torturami zmusić do zeznania, że pewna włościanka z jego gminy liczyła przejeżdżające nocą armaty. Z początku bito go nahajką, a gdy to nie skutkowało, wybito mu zęby kolbą, potem powieszono go na haku do góry nogami. Gdy już umierał z wyczerpania, odwiązano go, lecz nazajutrz uwiązano go znowu. Tak się to powtarzało przez siedem dni, w końcu wypuszczono go na wolność, nie zdoławszy z niego wydobyć pożądanych zeznań.

W Bojanie spalili Rosyanie 42 domy, w tem 35 chałup chłopskich. W Uścinie Putyle pięciu huculów, którzy nie chcieli wydać swego bydła, dosłownie z a r ż n i ę t o.

Przed niejakim czasem pewnego chłopa z Raranczy oskarżono, że drogą na Mamernicę w Rumunii przemyca do Czerniowiec wiedeńskie gazety. Według obwieszczenia gubernatora, takie przemytnictwo miało być karane więzieniem trzymiesięcznem. Gdy jednak na pytanie, jakiej jest narodowości, chłop odpowiedział, że jest Ukraińcem, komendant miasta skazał go na 6 miesięcy więzienia i natychmiastowe zesłanie na Sybir.

Zapowiedź burmistrza Czerniowiec dra Bocancea, że bezwzględnie będzie tępił patryotyzm austryacki, wywołała wśród ludności wielkie, choć oczywiście milczące rozgoryczenie. — Dr. Bocancea, mianowany przez Rosyan burmistrzem, nie zażywa w mieście dobrej opinii, ponieważ podczas dawniejszego procesu pokazało się, że jako adwokat sprzeniewierzył swojemu klientowi kilka tysięcy koron. Sprawą tą miała się już zająć prokuratorya, lecz na jego usilną prośbę odroczono zbadanie jej na czas po wojnie. Ciekawe jest, że po pierwszym najeździe Rosyan na Czerniowce dr Bocancea za protekcyą byłego ministra rumuńskiego Jonescu otrzymał posadę w państwowym banku rumuńskim, z której go teraz urlopowano. Tępienie patryotyzmu austryackiego rozpoczął dr Bocancea od tego, że przed gubernatorem Jewreinowem zadenuncyował swego długoletniego przyjaciela, redaktora Wilhelma Welta za „nieprawomyślne“ sądy o Rosyanach, wskutek czego Welt odsiaduje teraz kilkomiesięczną karę w Kijowie.

Położenie wojenne na Bukowinie jest dla Austryaków pomyślne. R o s y a n i e c o f a j ą s i ę. Kierownictwo trenu, które przedtem znajdowało się w Gurahumorze, a później w Pożoricie, teraz przeniosło się napowrót do Czerniowiec.“

KRONIKA.

Kraków, 6 lutego.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dziś o godz. 2.30 po poł. W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Nabożeństwo na intencyę „dzieci krakowskich“ 13 p. p. Na prośbę żołnierzy 13 p. p. odprawi ks. biskup Sapieha mszę św. w najbliższy poniedziałek o godz. 8 rano na grobie św. Stanisława w katedrze, na intencyę żołnierzy tego pułku i za ich poległych kolegów.

Pomoc dla rolników galicyjskich. Donieśliśmy już o tem, iż pp. dr Julian Nowak, oraz dr Raczyński przy okazyi pobytu marszałka krajowego p. Niezabitowskiego w Krakowie, wręczyli mu imieniem Tow. rolniczego memoryał w sprawie akcyi ratunkowej na rzecz zrujnowanych powiatów naszego kraju i umożliwienia wiosennych zasiewów. Zasady w tym memoryale ujęte przyjęły wszystkie inne krajowe organizacye rolnicze i uchwaliły na podstawie tego memoryału wygotować nowy wspólny, który będzie wręczony władzom krajowym i centralnym. Dzisiaj ma odbyć się w Wiedniu wspólne zebranie reprezentantów polskich tow. rolniczych i przedstawicieli Koła polskiego dla obmyślenia kroków u rządu w celu przyśpieszenia akcyi.

Memoryał zwraca uwagę na dwie najważniejsze sprawy: 1) na dostarczenie ludności miejskiej zniszczonych okolic środków żywności, głównie mąki, 2) na umożliwienie zasiewów wiosennych przez dostarczenie inwentarza żywego, pociągowego i narzędzi rolniczych.

W Krakowie ma powstać krajowa komisya gospodarcza dla kierowania akcyą pomocy. Jej działalności będzie przewodniczył namiestnik względnie jego zastępca wiceprezydent namiestnictwa dr Adam Fedorowicz.

W dniach najbliższych ma się odbyć w Wiedniu zebranie Koła polskiego przy udziale reprezentantów rządu. Może to zebranie przyśpieszy akcyę zapomogową.

Powrót filii Banku austro-węgierskiego oraz kredytowej Kasy wojennej do Krakowa. Komunikują nam: Prezydyum miasta otrzymało oficyalne zawiadomienie, że z dniem dzisiejszym rozpoczyna swe czynności urzędowe tutejsza filia Banku austro-węgierskiego i urzędująca przy niej kasa wojenna kredytowa.

Wzmaganie się zimy. Pozawczorajsza odwilż i podniesienie się temperatury były, jak się okazało, tylko chwilowe. Po krótkiej przerwie zima wczoraj wieczorem podjęła nową, nader gwałtowną ofenzywę. Wczoraj wieczorem, po dość długo trwającym opadzie śniegowym, rozpoczął wiać wiatr północno-wschodni, który, jako pochodzący z rozległych obszarów lądowych, zawsze przynosi nam suszę i mrozy w zimie (w lecie suche gorąco), a wraz z tem termometr koło godziny 11 w nocy opadł do 7 stopni poniżej zera. Jest prawdopodobnem ,że mróz dłużej się utrzyma, a wraz z nim i biała szata śniegu, która wcale pięknie zdobi miasto zarówno jak pola. Dla wojsk w polu to obniżenie się temperatury i stwardnienie dróg przynosi wprawdzie możność energiczniejszej ofenzywy, ale i jednocześnie ciężkie próby, większe trudy i cierpienia.

Przejazd rannych jeńców przez Kraków. Od kilku dni pojawiły się na tutejszym dworcu kolejowym większe lub mniejsze transporty rannych żołnierzy i jeńców rosyjskich, wziętych do niewoli na terenie walk nad Dunajcem. Jeńcy ci w Krakowie się nie zatrzymują z powodu obawy przewleczenia chorób zaraźliwych, grasujących wśród wojska rosyjskiego, tylko pociągi odwożą ich do obozu w Dziedzicach, stąd zaś większymi grupami odjeżdżają w głąb monarchii.

Między rannymi znajduje się także pewien procent żołnierzy rosyjskich, pozostawionych przez własne wojsko na placu boju. Ciężej ranni pozostają w tutejszych szpitalach, , lżej ranni i chorzy odjeżdżają na zachód. Żołnierzy tych opatrują lekarze wojskowi na nowym dworcu towarowym, gdzie się pociągi sanitarne zatrzymują.

Do Krakowa przywożą także pewną liczbę rannych i chorych żołnierzy z nad Nidy w Królestwie Polskiem.

Posiedzenie naukowe lekarzy. Dzisiaj odbędzie się o godz. 6 wieczorem w klinice chirurgicznej, ulica Kopernika l. 40, naukowe posiedzenie lekarzy, pracujących w szpitalach fortecy krakowskiej. Przedmiotem posiedzenia będą następujące wykłady: Prof. dr A l b r e c h t: „O ranach postrzałowych czaszki i mózgu“. Dr R o s n e r: „Larréy i jego działalność“. Dr Dr R o s e n h a u c h: „Demonstracye z dziedzin schorzeń ocznych“. Dr H a b e r: „Demonstracye protez po ranach postrzałowych szczęk“.

V. pogadanka ogrodnicza odbędzie się w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 5 po południu w sali wykładowej Instytutu botanicznego, przy ulicy Lubicz l. 46, I. p. Na porządku dziennym: 1) Inspektor A. Wróblewski: „O zadaniach polskiego sadownictwa po wojnie“. 2) P. Wł. Kasprzyk: „Pokaz kilku pierwiosnków“. Ogrodnicy, miłośnicy ogrodnictwa i goście mile widziani.

Poczta Legionów. Dep. wojskowy N. K. N. podaje do wiadomości następujące adresy pułków Legionu polskiego. Dla oddziałów znajdujących się pod komendą Eksc. marszałka polnego porucznika Durskiego, t. j. 2 i 3 pułk piechoty, 2 i 3 szwadron i kadra kawaleryi, 1, 2 i 3 baterya artyleryi, F e l d p o s t n r 355.

Dla oddziałów pod komendą brygadyera Piłsudzkiego, t. j. I. pułk piechoty, I. szwadron kawaleryi, 4 i 5 baterya artyleryi, F e l d p o s t n r 118.

Dar dla publicznej książnicy T. S. L. Pan Stanisław d'Hauterier ofiarował publicznej książnicy Związku Okręgowego T. S. L. kilka cennych dzieł, za co Czcigodnemu ofiarodawcy składa Zarząd na tej drodze serdeczne podziękowanie.

Dar cechu kominiarzy. Komunikują nam: Cech kominiarzy na walnem zgromadzeniu dnia 5 b. m. uchwalił ofiarować na fundusz dla wdów i sierót po poległych Legionistach kwotę 30 koron, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Michaliny Rehmanowej.

Z Uniwersytetu ludowego. Dzisiaj o godz. 7 wieczorem w zakładzie hygieny, Lubicz 42, odbędzie się wykład dra Kazimierza Roupperta o uszlachetnianiu roślin.

W niedzielę, punktualnie o godz. 8 wieczorem w sali Tow. techników, Straszewskiego 28, odbędzie się wieczorek literacki. Wykład o „Popiołach“ Żeromskiego wypowie dr. Zofia Szybalska, opowieść legionisty, o mocarnym i słowo honoru odczyta art. dramatyczna p. Laura Pytlińska. — Wstęp 20 hal.

Ofiara saneczkowania. Na Pogotowie ratunkowe przyprowadzono wczoraj po południu 8-letniego chłopca Samuela Wildera, który przy saneczkowaniu spadł ze sanek i dotkliwie się pokaleczył po nogach. Zaopatrzył go lekarz pogotowia.

Wścieklizna psów. C. k. dyrekcya policyi komunikuje: Z powodu pojawienia się wścieklizny u psów w najbliższej okolicy Krakowa, c. k. Dyrekcya policyi przypomina zarządzenie c. i k. Komendy twierdzy z 25 listopada 1914, według którego wszystkie psy, nie prowadzone na smyczy, będą w obrębie miasta Krakowa przez c. i k. straż policyjną w miejscu przydybania natychmiast zabite.

Zamek w Podhorcach obrabowany? Pisma warszawskie z dnia 10 stycznia b. r. podały wiadomość, iż słynny zamek w Podhorcach, dawna własność rodziny Sobieskich, został obrabowany przez okoliczną ludność ruską. Oczywiście o tem, że zamek ten prawdopodobnie obrabowali sami Rosyanie, pismom polskim w Warszawie donosić nie wolno. W ten sposób usprawiedliwiają Rosyanie wszędzie swoje rabunki w Polsce.

Wspaniały zamek w Podhorcach, odległych o 18 kilometrów od Złoczowa, należał do najwspanialszych pomników naszej przeszłości w Polsce. Wybudował go hetman Stanisław Koniecpolski, a upiększył i rozszerzył Wacław Rzewuski. Zamek kupił Jan Sobieski dla syna swego Jakóba, stąd też znajdowało się tam mnóstwo bardzo cennych pamiątek po królu Sobieskim i po rodzinie Sobieskich. W zamku tym mieścił się między innymi zbiór słynnych namiotów tureckich, zdobytych przez Sobieskiego na Turkach pod Wiedniem i Chocimem, zbroje huzarskie, meble rodziny Sobieskich, sprowadzone z Chin i Japonii, łóżko polowe i biurko polowe króla Sobieskiego, oraz fortepian królowej Marysieńki. Galerya obrazów zawierała 400 malowideł, w tem bardzo wiele starych arcydzieł. W kaplicy zamkowej znajdował się między innemi stół marmurowy, na którym podobno chrzczono w Olesku przyszłego pogromcę Turków, Jana Sobieskiego. We wspaniałym parku, otaczającym zamek, rosną stare lipy, pamiętające króla Sobieskiego. W Galicyi należał zamek w Podhorcach do najdrogocenniejszych naszych narodowych pamiątek. Jest on prywatną własnością obecnie ks. Sanguszki, ostatniego z rodu.

Gdyby wieści o zrabowaniu tego zamku okazały się prawdziwe, byłaby to niepowetowana dla Polaków strata.

Z życia Polaków w Czechach. (Polska szkoła w Sedlczanach). Piszą nam: Dnia 7 stycznia odbyło się w Sedlczanach otwarcie szkoły polskiej. Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. Fr. Stompora z Niżankowic, przemówił do zgromadzonej młodzieży p. Tomasz Pisarczuk, emerytowany inspektor z Sanoka, zachęcając wszystkich do pracy. W imieniu uczniów dziękował mowcy kierownik szkoły p. Maryan Jaśkiewicz. Do otwarcia tej szkoły przyczynili się burmistrz Wilhelm Holoubek, inspektor Fr. Czibak, ofiarując uczniom 4 sale naukowe w budynku szkoły wydziałowej, mapy, okazy, przybory fizykalne, opał i t. d. Do udzielania nauki w 4-klasowej i 3-klasowej wydziałowej zgłosili się wszyscy w mieście mieszkający nauczyciele, mianowicie: ks. katecheta Leon Kwieciński (Zaleszczyki), jako kierownik polskiej szkoły Maryan Jaśkiewicz (pow. Sanok), Marya Galikówna (pow. Brzozów), Roman Malanek (pow. Strzyżów), Helena Pisarczyk (Sanok), Janina Wowczukówna (pow. Sanok), Irena Pisarczuk (pow. Sanok) i Izabella Pisarczuk (pow. Sanok). Do szkoły uczęszczało na razie 34 dzieci. Liczba ta jednak wzrosła, gdyż uczniowie z sąsiednich gmin zgłaszali się do szkoły jako dobrowolni frekwentanci. Dnia 24 stycznia dokonanem zostało

zdjęcie fotograficzne uczniów szkolnych wspólnie z gronem nauczycielskiem, a pamiątka ta stanowić będzie w przyszłem życiu uczniów miłe wspomnienie wspólnej nauki i pobytu na obcej, ale gościnnej ziemi czeskiej. Szkoła uczuwa silnie brak jednej rzeczy, jakichkolwiek podręczników; mimo to nauczycielstwo nie zraża się tem, naukę prowadzi tem chętniej, że pracuje „swój dla swego" i ufa, że Krajowa Rada Szkolna w Białej, pospieszy z rychłą pomocą udzieleniem bezpłatnych książek dla naszych pilnych i chętnych do pracy uczniów. Jeszcze jedno. Młodzież polska, bawiąca w Czechach, powinna bezwarunkowo przyswoić sobie dobrze język czeski. Na to winni kłaść uwagę kierownicy młodzieży.

Wyrok w procesie hr. Kwileckich. Z Wrocławia donoszą: W procesie hr. Kwileckiego, toczącym się od lat piętnastu, zapadł wczoraj wyrok wyższego sądu wrocławskiego jako instancyi apelacyjnej. Trybunał odrzucił skargę żony budnika, Cecylii Mayer, o stwierdzenie, iż rzekomo 27 stycznia 1897 urodzony hr. Józef Kwilecki jest identycznym z nieślubnym jej chłopcem, urodzonym dnia 22 grudnia 1896.

Odrzucenie nastąpiło z tem uzasadnieniem, iż dowód identyczności, dostarczony przez skarżącą, się nie udał.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Sobota: „Małżeństwo Loli".

Zmarli: Ks. Konstanty Gumiński, emeryt. b. długoletni spowiednik kollegiaty św. Anny w Krakowie, przeżywszy lat 72, umarł w Krakowie 4 b. m.

W Warszawie umarł w 73 roku życia ks. Teofil Matuszewski, proboszcz parafii WW. Świętych. W r. 1896 zamianowany został kanonikiem kapituły metropolitalnej w Warszawie.

Orędzie cesarza Franciszka Józefa.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 lutego.

Jego cesarska i królewska apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące najwyższe pismo odręczne.

Kochany hr. Stuergkh!

Spoglądając na miniony okres sześciomiesięczny, odkąd toczymy walkę, narzuconą nam wrogimi zamiarami naszych przeciwników, wdzięcznem sercem myślę o rozumnem zachowaniu się wiernych moich ludów w tych ciężkich czasach.

Ożywione godną, poważną otuchą dowiodły, że w całej pełni dorosły do wielkich wymagań czasu. Szlachetną gotowość wysłania pod sztandary swych synów, roztropnem zastosowaniem się do potrzeb doby wojennej, pełną poświęcenia opieką, roztaczaną nad ofiarami walki, ponownie dały wspaniały dowód swego wielkiego patryotyzmu i swoich oddawna wypróbowanych cnót obywatelskich.

To doświadczenie, sercu tak miłe, wzmacnia moją otuchę, która silnie jest ugruntowaną na zaufaniu w dzielność siły zbrojnej, ponownie w bohaterskich czynach tak chlubnie wypróbowaną.

Pod przewodnictwem Mego narodu, który jak dotąd tak i nadal zgodnie z Moim rządem węgierskim dąży do skupienia wszystkich sił dla osiągnięcia celu wszystkim nam wspólnego, ludność i w przyszłości z poświęceniem krwi i mienia silnie stać będzie przy ukochanej ojczyźnie. Jestem przekonany, że po ukończeniu wojny, której ciężar ludność aż do końca ochotnie dźwigać jest gotową, przypadnie jej w udziale w czasie pokoju, który z pomocą Wszechmocnego osiągniemy, nagroda za wszelkie trudy, cierpienia i niebezpieczeństwa tej wiernie i wytrwale aż do końca prowadzonej walki.

Polecam panu oznajmić to ludności z wyrazami Mego najgorętszego uznania i Mego podziękowania.

Wiedeń, dnia 4 lutego 1915.

Franciszek Józef mp.
Stuergkh mp.

Akcya gospodarcza rządu.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 lutego.

»Korrespondenz Austria« donosi, że członkowie komitetu wykonawczego partyi chrześcijańsko-społecznej udali się do prezydenta gabinetu hr. Stuergkha celem omówienia szeregu będących z sytuacyą wojenną w związku spraw, w szczególności co do zaopatrzenia pozostałych po ofiarach, poległych przed sześciu miesiącami, dla których wsparcia ustają.

Hr. Stuergkh oświadczył, że ustawa odnośna będzie pomyślnie załatwioną przez prowizoryczne rozporządzenie w Austryi i na Węgrzech, które się już wkrótce pojawi i że pracuje się także nad ostateczną ustawą o zaopatrzeniu wojskowych, co będzie przyspieszonem, tak aby odnośna ustawa tuż po zawarciu pokoju mogła być przedłożoną obu parlamentom.

Co się tyczy kwestyi aprowizacyi miasta, premier przychylił się do zdania deputacyi, że zaopatrzenie Austryi w zboże chlebowe przez produkcyę tej połowy monarchii nie jest w całej rozciągłości możliwem. Rządowi w najpilniejszych i najważniejszych wypadkach dotychczas udało się otrzymać zboże i mąkę z Węgier. Rząd będzie się starał na cele aprowizacyjne z całą energią dalej w tym kierunku działać, aby zbyteczne na Węgrzech zboże i inne zapasy można było otrzymać na potrzeby tej połowy monarchii. Rząd spodziewa się, że usiłowania te będą miały powodzenie.

W końcu przyrzekł premier interweniować w sprawie wypłat za rekwizycye.

Następnie omawiano także pogłoskę o nowych podatkach. Deputacya zaznaczyła, iż chociaż uznaje się konieczność nowych dochodów dla państwa, to znajdujący się w polu powinni być jak najmniej tem dotknięci. Deputacya dziękowała premierowi za jego życzliwe dla ludności usiłowania i odeszła, odnosząc wrażenie, że rząd ma najlepszą wolę do uczynienia wszystkiego, co jest koniecznem w interesie przetrzymania wojskowej i gospodarczej sytuacyi.

Zarządzenia w sprawie wypieku pieczywa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Biała, 6 lutego.

Rozporządzenie c. k. namiestnictwa galicyjskiego z dnia 4 lutego 1915, w którem zaprowadza się jednolity gatunek drobnego białego pieczywa na czas trwania wojny. Na podstawie postanowienia § 5 rozporządzenia p. ministra handlu, wydanego w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, rolnictwa i skarbu, zarządzam, co następuje:

§ 1) Aż do dalszego zarządzenia ogranicza się dotychczasowy wyrób drobnego białego pieczywa do wyrabiania okrągłych bułeczek na wodzie o wadze 35 gr. w cenie po 4 h. Żadnego innego drobnego białego pieczywa wypiekać nie wolno.

§ 2) Do wypiekania tych bułeczek wolno używać mąki, która zawiera najwyżej 50% przedniej mąki pszennej piekarskiej albo 70% pszennej mąki do gotowania. Reszta musi być uzupełniona mąką jęczmienną, kukurudzianą, owsianą, ryżową lub mąką kartoflaną z walców, mąką kartoflaną białą, wreszcie miazgą kartoflaną. Domieszka ta może być jednolitą albo zawierać dowolną mieszaninę powyższych mąk. Zamiast mąki kartoflanej białej nie może jednak przenosić 20% ogólnej wagi zrobionej mąki, do której można też dodać najwyżej 5% cukru.

§ 3) Aby piekarzom dać możność zużycia zapasów masła, suchego mleka i t. d., służących do wypiekania zakazanego niniejszem rozporządzeniem kruchego pieczywa, pozwala się wyjątkowo wypiekać aż do 18 lutego b. r. także kruche rogalki o wadze 35 gr. po 4 h za sztukę. Od dnia 19 lutego nie wolno wypiekać żadnego innego drobnego białego pieczywa, oprócz bułeczek w § 1 oznaczonych.

§ 4) Przekroczenia niniejszego rozporządzenia karane będą według § 11 ces. rozporządzenia z 20 kwietnia 1854 D. U. P. 96 grzywną do 200 K lub aresztem do 14 dni.

§ 5) Rozporządzenie to ma być umieszczone na widocznem miejscu we wszystkich piekarniach i sklepach sprzedaży pieczywa.

§ 6) Rozporządzenie to wchodzi w życie d. 5 lutego 1915.

C. k. namiestnik Korytowski wł.

Dr Weisskirchner u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 lutego.

Cesarz przyjął wczoraj na dłuższem osobnem posłuchaniu burmistrza Wiednia dra Weisskirchnera. Burmistrz przedstawił cesarzowi obszernie swe spostrzeżenia co do wojska, które odwiedził i oznaczył nastrój wojska jako spokojny, poważny, świadomy swych obowiązków i bezwarunkowo pełen otuchy.

Cesarz przyjął następnie z największem zainteresowaniem sprawozdanie burmistrza o sytuacyi gospodarczej w Wiedniu.

Burmistrz skonstatował, że cesarz świetnie wygląda i jest w najlepszem usposobieniu.

Walki w Karpatach.

Budapeszt, 6 lutego.

Z Ungvaru donosi specyalny sprawozdawca »A Nap«:

Na zachód od Lupkowa trwają walki ustawicznie. Rozpaczliwe rosyjskie ataki na nasz front były bezskuteczne. Zamiarem nieprzyjaciela jest widocznie sparaliżować nasze sukcesy atakami w innej stronie. Nasze dowództwo, zmiarkowawszy ten zamiar, postarało się o odpowiednie zabezpieczenie granicy zemplińskiej. Wszystkie dotychczasowe ataki Rosyan na tym froncie odparto przez odpowiednie zarządzenia i unieszkodliwiono przejście przez przesmyki, prowadzące z Zemplina do Galicyi. Rosyanie ponieśli wielkie straty.

Wiedeń, 6 lutego.

Do »N. W. Tagblatt« donoszą z Berlina, że według doniesienia paryskiego »New York Heralda«, wojska austro-węgierskie, operujące w Karpatach, zostały znacznie wzmocnione. Liczba wojsk, tam się znajdujących, wynosi zapewne jakie dwieście miliona. Ten nowy ruch jest widocznie częścią wielkiego planu, którego celem jest oswobodzenie Przemyśla, a później Lwowa. Do tego jest potrzebna silna ofenzywa przez Karpaty, tudzież wzmocnienie wojsk austro-węgierskich na Bukowinie.

Korespondowanie z Przemyślem.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 lutego.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą:

Wśród publiczności jest rozpowszechnionem mniemanie, iż do wysyłki listów prywatnych do Przemyśla została urządzoną regularna poczta powietrzna. Jestto zupełnie nietrafne. Lotnicy, którzy w razie potrzeby udają się do Przemyśla, **mogą tylko zabierać pocztę służbową, przeznaczoną dla komendy fortecznej w Przemyślu.** Aby zaś mogli zabierać także pocztę prywatną, zdolną do wypełnienia ładunku całych wagonów, jest oczywiście zupełnie wykluczonem. Dlatego też w przyszłości nie należy żadnych wysyłać listów do odnośnych komend z prośbą o wysłanie ich do Przemyśla, ponieważ komenda przy najlepszej woli nie może tego żądania spełnić a przy ogromnej ilości tych listów nie mogłaby także swym personalem manipulacyjnym pokonać pracę otwierania i sortowania listów. Zaś z twierdzy Przemyśla, poczta prywatna, jak dotąd tak i nadal będzie wysyłaną urządzoną pocztą balonową i przez lotników. Lotnikom dlatego jest możliwem zabranie także poczty prywatnej z Przemyśla, ponieważ służbowa poczta komendy fortecznej Przemyśla jest stosunkową małą.

Brak armat i amunicyi w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza następujący rozkaz rosyjskiego naczelnego komendanta do armii rosyjskiej, który dostał się w ręce niemieckiego kierownictwa armii.

6 (19) października. Warszawa. Naczelny komendant zwrócił uwagę na to, iż w ubiegłym okresie wojny kilka korpusów i dywizyj straciło wielką ilość armat i karabinów maszynowych, przyczem wysokość strat nie zawsze odpowiadała położeniu bojowemu. Jego ces. wysokość rozkazał z tego powodu, aby zwrócić uwagę komendantów oddziałów wojsk, iż jest koniecznem, aby materyał wojenny nieco więcej ochraniano, z powodu trudności zastąpienia go i ponieważ jest wysoce niepożądanem, aby nasi przeciwnicy przez pozostawienie im naszych armat i karabinów maszynowych się wzbogacali. Równocześnie rozkazał jego ces. Wysokość, aby komendanci, winni niedostatecznego szanowania naszego materyału armat i karabinów maszynowych, zostali ukarani.

W oryginale podpisany komendant II. armii gen. kawaleryi Scheideman.

Z niemieckiej partyi socyalistycznej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 lutego.

W związku z oświadczeniem Liebknechta ogłasza frakcya socyalno-demokratyczna w »Vorwärts« uchwałę: Frakcya odpiera ze stanowczością twierdzenie, jakoby uchwalenie kredytów wojennych sprzeciwiało się interesom proletaryatu, programowi partyjnemu i uchwałom międzynarodowego kongresu. Frakcya oświadcza, że podniesione przez Ledebura przeciw kierunkowi frakcyi zarzuty, jakoby chciała przewlekać lub zatuszować cokolwiek, są bezpodstawne i potępia jego postępowanie najostrzej.

Walki we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 lutego.

Biuro Wolffa. Wielka główna kwatera donosi dnia 5 lutego 1915.

Na całym froncie toczą się walki artyleryi. Odosobniony atak francuski na nasze pozycye na północny zachód od Perthes pozostał bez skutku.

Naczelne kierownictwo armii.

Ostrzeliwanie Soissons.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 lutego.

»Berliner Tageblatt« donosi z Genewy: Paryskie dzienniki donoszą, że Niemcy w ostatnich czasach za cel swej artyleryi wybrali okolicę Villeneuve—SaintGermain. Świeżo uszkodzili strzałami wodociągi. Życie w Soissons prawie że wymarło, pozostało tylko kilkuset mieszkańców.

Bomby w Hasebruck.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 lutego.

Ag. Havasa donosi: W czwartek po południu samoloty widziane były nad Hasebruk. Rzucono bomby na dworzec, które wyrządziły szkody.

Grzmot dział na wybrzeżu flandryjskiem.

Berlin, 6 lutego.

Z Rotterdamu telegrafują do »Berliner Tageblatt«: W Sluis po kilku dniach przerwy, począł się rozlegać na nowo grzmot armat ciężkich wzdłuż flandryjskiego pobrzeża.

Konferencye ministrów trójporozumienia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 lutego.

»Petit Parisien« donosi: Konferencye między ministrami i skarbu Barkem, Lloyd Georgem i Ribot trzymane są w ścisłej tajemnicy. Żadnych dotychczasowych wiadomości nie ogłosi się w prasie, dopóki rokowania nie będą ukończone.

Ofiary niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 lutego.

Zachodzi obawa, że parowiec »Borowdale«, płynący z Londynu do Grandville, **padł kołło St. Malo ofiarą łodzi podwodnej.** Także nie ma wiadomości o parowcach »Soratta« i »Orconia«.

Wojna handlowa Niemiec z Anglią.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 lutego.

Dzienniki poranne witają wszystkie z zadowoleniem rozpoczęcie wojny handlowej przeciw Anglii.

»Berliner Tageblatt« zaznacza, że Hiszpania, Holandya i Francya po kolei podejmowały walkę przeciw hegemonii Anglii, ale uległy. Teraz podejmują tę walkę Niemcy i przeprowadzą ją do końca, aż uzyskają wolność na morzu.

Termin walk.

Berlin, 6 lutego.

Urzędowo prostują, że w ogłoszeniu rozkazu admirała Pohla zaszła pomyłka w sprawie daty rozpoczęcia wojny. Data ta ma opiewać zamiast 16-tego, **18-tego lutego.**

Winston Churchill, władca mórz.

Berlin, 6 lutego.

Z Kopenhagi telegrafują do »Berliner Tageblattu«:

Według paryskiego telegramu dziennika »Tidende«, minister marynarki Winston Churchill, w interwiewie ze współpracownikiem »Matina« wyraził się między innemi w następującym sposób: Niemcy nie pierwej wydostaną się z łapki, aż zdadzą się na łaskę i niełaskę. Albowiem nawet wtedy, gdybyście wy Francuzi i wasi sprzymierzeńcy Rosyanie mieli postanowić wojnę zakończyć, — co byłoby rzeczą niepojętą — to my **Anglicy** zdecydowani jesteśmy walkę sami prowadzić aż dotąd, póki cel nasz całkowicie nie będzie spełniony.

Churchill mówił następnie o podstawie operacyjnej floty niemieckiej, gdzie niemieckie okręty spoczywają w zasadzce ukryte poza wyspami Sylt, Helgoland i Emden i wyraził się: Tożto miejsce, które natura i ręka ludzka zgodnie zasłoniły przed jakimkolwiek napadem. Tam może flota niemiecka bezczynnie stać na czatach, ochroniona z obu stron przez tak silne słupy jak neutralna Dania i neutralna Holandya.

W zakończeniu rozmowy wskazał minister na wielkie straty, które flota niemiecka poniosła i oświadczył: Po raz pierwszy zdarza się w historyi, że Anglia może powiedzieć, **iż panuje nad morzami.** Od czasów Trafalgaru nie znamy sytuacyi wojennej, podobnie korzystnej jak obecna.

Opozycya w Izbie gmin.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 lutego.

Na posiedzeniu Izby gmin, Bonar Law, odpowiadając na mowę premiera oświadczył, iż znajduje uzasadnioną propozycyę rządu co do wyłączenia przedłożeń, mogących wywołać spory partyjne. W czasach normalnych opozycya tylko bardzo niechętnie dałaby rządowi takie pełnomocnictwo. Rząd jednakże chce tosamo uczynić, co francuski i kanadyjski, mianowicie odbyć tylko sesyę wojenną.

Liberał Hogge protestował przeciwko temu, że członkom Izby wyższej ma być odebrane prawo wniesienia przedłożeń o charakterze partyjnym i wniósł poprawkę w tym duchu. Zarzucił też rządowi, iż ogranicza wolność prasy. Tak np. wysłano posła do Watykanu, a zakazano przez 24 godzin o tem pisać.

Liberał King poparł ten wniosek, propozycya rządu została jednak przyjętą.

Rokowania bułgarsko-rumuńskie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 6 lutego.

Ag. tel. bulg. donosi:

Towarzystwo »Dobrucza«, które ma na celu strzeżenie przeważnie bułgarskiego charakteru anektowanej niedawno przez Rumunię prowincyi, ogłasza oświadczenie, w którem z okazyi krążących pogłosek o rokowaniach rumuńsko-bułgarskich, wyraża sympatye dla szczerej entente między obu państwami sąsiedniemi, jednakże pod warunkiem, że zrabowany kraj będzie z powrotem oddany Bułgaryi i osiedleni w Rumunii Bułgarzy będą traktowani na podstawie wzajemności na polu szkolnictwa i kościoła, jak Rumuni w Bułgaryi.

Rosya i Dardanele.

Berlin, 5 lutego.

Z Petersburga donoszą via Kopenhaga: Poseł rosyjski w Serbii, ks. Trubeckoj, w jednym z odczytów swoich podniósł, że kwestya Konstantynopola jest dla Rosyi rzeczą największej wagi. Zarówno z ekonomicznych jak i politycznych względów jest droga Dardanelska kwestyą życia dla Rosyi. Rosya ma jedno do wyboru: albo dać się otoczyć ze wszystkich stron silniejszym nieprzyjaciołom, albo sama musi ująć władzę i panowanie w swe ręce.

O neutralność Stanów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 6 lutego.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Senatorzy demokratyczni uchwalili przy odesłaniu bilu o zakupnie obcych okrętów do komisyi, zgłosić poprawkę w tym duchu, aby komisya w przeciągu 48 godzin bil znowu przedłożyła senatowi, jednakże z tym dodatkiem, że neutralność będzie chronioną i że rząd dopiero w dwa laty po przyjęciu ustawy ma rozpocząć nabywać okręty.

Machiawelizm Japonii.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 lutego.

Agencya Havasa ogłasza obszerne sprawozdanie z Tokio w sprawie interpretacyi polityki Japonii w Czingtau. Japonia wywodzi, że domagała się od Niemiec wydania Czingtau do 15 sierpnia, aby wrócić Czingtau Chinom. — Niemcy nie przyjęły tego ultimatum. Niemcy wydzierżawiły Czingtau na 99 lat, dlatego też Chiny nie mają dzisiaj żadnego prawa do Czingtau. Japonia dopuściłaby się nielojalności wobec swoich sprzymierzeńców, gdyby obecnie zwróciła Czingtau Chinom, gdyż dotrzymuje ona ściśle traktatów zawartych z Anglią i Ameryką co do integralności Chin.

Wzburzenie w Chinach.

Pekin, 6 lutego.

(Biuro Reutera). Urzędownie zachowują milczenie co do żądań Japonii, odnoszących się do linii kolei Lungkau i Waiwien, koncesyj przemysłowych w Mandżuryi, dalej do żądań odnośnie do południowej Mongolii i koncesyj górniczych w Szantung i innych prowincyach chińskich, dalej w sprawie wznowienia dzierżawy Portu Arthura i szereg innych spraw. Ludność jest wzburzoną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 lutego.

Fikcyjny sukces rosyjski.

Berlin. (Biuro Wolffa.) Przez rosyjskie poselstwo w Hadze rozpowszechniona urzędowa wiadomość, jakoby rosyjska łódź podwodna zatopiła dn. 29 stycznia niemiecką łódź na Bałtyku, jest zupełnie zmyśloną.

Car przy armii.

Carskie Sioło. Car wyjechał na front.

Francuskie krzyże wojenne.

Paryż. Izba uchwaliła wprowadzić krzyże wojenne jako oznaczenie dla żołnierzy i oficerów.

Łodzie podwodne dla Anglii.

Londyn. Według doniesienia »Ass. Press.« w Kanadzie buduje się 20 łodzi podwodnych dla Anglii, z których 10 będzie dopiero w jesieni wykończonych.

Neutralność Hiszpanii.

Madryt. W senacie oświadczył prezydent ministrów Dato, że rząd ściśle przestrzega neutralności.

Powstanie Burów.

Pretorya. Około 600 Burów i kilku oficerów poddało się.

Walki w Kamerunie.

Paryż (Agencya Havasa.) Według telegramu gubernatora Afryki centralnej, francuskie wojska po dwudniowych walkach, dnia 27 i 28 stycznia, obsadziły pozycyę Bertua w Kamerunie środkowym. To znaczne powodzenie umożliwiło dalsze prowadzenie ruchu, dążącego do osaczenia (?) wojska niemieckiego w Kamerunie.

»Dazia«.

Londyn. Okręt »Dazia« telegrafuje z zatoki Sandy, że dotąd nie został zatrzymany.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Zofia Kublinówna z Rzeszowa, obecnie Praga-Małe Střešovice č. 75, p. Brevnov, prosi o wiadomości i adres braci: **Kazimierza Kublina,** leg. I p., I Bat. IV komp., I p., i **Stanisława Kublina,** leg. II p., IV bat., 16 komp., II plut. 1154

Katarzyny Głuszczyszyn z Przekopanej, ad Przemyśl, poszukuje znana jej osoba. Adres: **Ignacy Żaki,** Wien III, Dietrichgasse 43. 1153

Sena Dymitr z Podhajec, obecnie Hostoulice, p. Zleby, Czechy, poszukuje swego brata **Zacharyasza,** wachmistrz żandarm. z Kalahrówki — Skałat.

Waleryа Sitek z Zagórza, obecnie w Messern N. Ö., prosi o adres **Piotra** i **Cecylii Kasłów** z Jasła. 1017

Marya Branowska w Hodolanach l. 15, koło Ołomuńca, poszukuje swego męża **Michała Branowskiego,** wachmistrza żandarmeryi z Baligrodu, Galicya. 1149

Wiesner Kamila ze Lwowa poszukuje **Artura Wiesnera i Czesława Cioutarza.** O wiadomość prosi: **Romuald Tuby,** Berno (Mor.), Postgasse Nr. 1. 1147-3

Poszukiwanie zaginionych.

Poszukuję **Emila i Jana Makarskich** ze Lwowa, przy 77 pułku piech. z Przemyśla. **Franciszek Łączka**, Berno, Postgasse 1. 1160 1 3

Kto wie, gdzie obecnie mieszka p. **Józefa Baranowa** z Jarosławia, raczy podać jej dokładny adres **Kat. Grodzickiej**, Praga, Žižkov, Husova 60/III. 1171

Władysław Gruszka, plutonowy 4 p. ułanów z Biłki Szlacheckiej, poszukuje żony **Katarzyny** z córeczką Maryą, oraz prosi krewnych i znajomych o listy i adresy do komendy kraj. żandarmeryi Nr 4, Berno, Morawa. 1099a

Władysław Brzezicki, plutonowy 4 pułku ułan., były woźny Uniwersytetu we Lwowie, poszukuje żony **Katarzyny**, oraz prosi krewnych i znajomych o listy i adresy do komendy kraj. żandarmeryi Nr 4 w Bernie, Morawa. 1099b

Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość lub znał miejsce pobytu rodziny **Roberta Schebesty**, emer. star. oficyała sąd. z Buczacza, raczy kartką polową zawiadomić o tem syna jego pod adresem: Ejnj. Freiw. Med. **Schebesta Adam**, Inf.-Reg. Nr 95, IV Baonsstab Hilfsplatz, Feldpost 80. 1174 1 2

Bolesław Tyniecki, obecnie Reconvalescenten Abteilung, Judenburg (Steiermark), poszukuje rodziców z Brodów i żony **Maryi z Duczyjów** z Rawy Ruskiej, 1178 1 2

Julian i Marya Śledzińscy z Rohatyna, obecnie w Gurkfeld (Kraina), poszukują swych rodziców i krewnych, a to: **Antoniego i Julii Śledzińskich, Pauliny Karmozińskiej** z Bursztyna i **Bazylego i Apolonii Prosowiczów** z Peczeniżyna, którzy Galicyę opuścili, a adres ich nie jest znany. 1097

Proszę o podanie jakichkolwiek wiadomości o **Anieli Ostaszewskiej**, nauczycielce z Kulikowa i **Maryi Kozłowskiej**, nauczycielce z Rohatyna. Wiadomości proszę przesłać pod adresem: **Franciszek Łańcucki** do Administracyi „Nowej Reformy". 595 3 5

Proszę w interesie własnym
p. Tadeusza Wilczyńskiego
ukończ. sł. fil. ze Lwowa o podanie adresu. Zakopane, Stara Polana 29. **Fedorowiczowa.** 1103 1 5

Izrael Teitel z Łuczan, powiat Bóbrka, obecnie przy Landsturmetappenbaon Nr 116, 1 Arbeitskomp., Feldpost 56, poszukuje żony **Feigi** wraz z 5-giem dzieci. Proszę wszystkich znajomych, którzyby cokolwiek o nich wiedzieli, by mnie uwiadomili. 1158

Józef Hektor ze Lwowa, rezerwista 36 p. obrony krajowej, ranny w rękę, obecnie: Rothe Kreuz Station, Grand Hotel Pupp, Karlsbad, poszukuje swojej rodziny. 1196

Antoniego Geislera, urzędnika kolejowego ze Lwowa, poszukuje siostrzeniec **Józef Dąbrowski**, obecnie w szpitalu w Luditz w Czechach. 1194

Alfred Kończakowski, kapral 80 p. p., Notreservespital III, Levico, Süd Tirol, poszukuje swej rodziny, oraz **ks. Chruszczewskiego** z Wyrowa i **Mikołaja Babyna**, porucznika rezerwowego. Znajomych uprasza o napisanie. 1195

Antoni Kwolek, jednor. ochotn. (L.-I.-Reg. Nr 14), obecnie Reservespital Nr 2, Albrechtskaserne Abt. I, Zimmer 125, Wiedeń, II/8, poszukuje swego stryja **ks. Antoniego Kwolka** z Jasła. 1173

Stefan Pasiecznik z 33 p. p., 3 komp., obecnie w szpitalu w Czechach, Hrob (Klostergrab), poszukuje żony **Anny** ze Skolego w Galicyi i **Leona Kandia** z Cisek (powiat Złoczów), którego siostra jest w Hrobie (Klostergrab). 1179

Włodzimierz Iwaśkiewicz z Doliny, przebywający obecnie u pp. A. Hretczaków, Szombathely, Söptei utca Nr 15, Węgry, poszukuje rodziców i znajomych. 1180

Antonina Wajda poszukuje swej matki **Katarzyny**, siostry **Maryi** i brata **Marcina** ze wsi Ruszelczyce, powiat przemyski. Ktoby posiadał jakąkolwiek o nich wiadomość, zechce łaskawie donieść: Praga, Vinohrady, ul. Nerudowa 16. 1104 2 3

Korczyńscy
jesteśmy w Złoczowie. 1177 1 3

Poszukuję siostry **Ernestyny Fertig** z Pawłowa, powiat Dąbrowa. **Wolf Fertig**, Kraków, ulica Józefa 6, II p. 1139 2 2

Antoni Chrobak, kolejowy, obecnie w Podgórzu-Płaszowie, poszukuje żony **Anny Chrobak** z dwojgiem dzieci, która wyjechała z Mikołajowa nad Dniestrem koło Stryja. 1103 3 4

Rodzina Julii Grünberg z Tarnopola i **Zygmunta Krasińskiego** z Sambora prosi wszystkich krewnych i znajomych o podanie swych adresów i wiadomości pod adresem: Julia Grünberg, Wiedeń, XV., Holocherg. 55, I p., drzwi 13. 1085 3 3

Jadwiga Skrobotowiczowa z Łańcuta mieszka obecnie z córką w Taborze, na Villach 962, Czechy. 1132 2 3

Michalina z Sadkowskich Rydzyńska, Nenhaus, Rudolfov, Czechy, prosi **Julii Makowej** o swój adres, celem nawiązania korespondencyi. 1133 2 2

Poszukuję brata **Kazimierza Chmielewskiego**, kadeta-aspiranta przy 36 p. Landst. ze Złoczowa, **Norberta Chmielewskiego**, przy 95 p. ze Lwowa, oraz siostry **Heleny Masiuk**, żony oficyała sądowego z Mościsk. Ktoby podał adres powyżej wymienionych osób, otrzyma zwrot kosztów korespondencyj i nagrodę 10 kor. **Franciszek Chmielewski**, Sprawec Likovaru w Kozle, p. Ledeč n/S., Czechy. 1144 2 3

Samuel Weiss z Rawy Ruskiej poszukuje rodziców swoich **Abrahama Weissa** i krewnych. Ktoby wiedział cokolwiek o nich, proszę o łaskawe podanie pod adresem: Gefr. Samuel Weisss, k. k. Landw.-Inf.-Rg. Nr 17, 2 Ers.-Komp., Feldpost 86. 761 2 2

Proszę o podanie adresu p. **Nodzyńskiej**, żony porucznika rezerwowego 57 p. p. **J. Żukowska**, Praga, Žižkov, ul. Rokycanova l. 18. 1192

Sensacyjne nowości wojenne.

Chiński piecyk kieszonkowy (nie zabawka) „Novitas" wraz z 5 zapasowemi sztyftami węglowemi, żarzącemi się pod gwarancyą 5 godzin, 2 K 50 h. 10 zapasowych sztyftów węglowych . . . 1 K.
Palnik spirytusowy „Immerbereit" („Zawsze gotów"), zawierający 40 gr. spirytusu w stanie stałym (nie płynny) na ½ godziny palenia wystarczający, 60 h, zapasowa doza spirytusowa (zawierająca 40 gr. spirytusu) . . . . . . 30 h.
Pióra atramentowe, zapasowe. dające atrament, bo zamaczane w jakimkolwiek płynie (także i samo) atrament wytwarzają, 50 h, pióra zapasowe po . . . . . . 10 h.
Kompletne elektryczne kieszonkowe lampki wojskowe po: K 2·30, 3·—, 3·50, 4·50, 5·50, 6·—; żarówki opalowe po 60 h.
6-godzinna baterya Novitas . . . . K 1·10 **10-godzinna baterya Patria . . . . K 1·30**

Kupcy otrzymają wysoki rabat.

Stosownie do wysyłki pocztą polową opakowanie jako próbka bez wartości wysyłamy:
Grupa I: Piecyk kieszonkowy, 5 zapasowych węgielków, 2 pióra;
„ II: 20 węgli zapasowych, 2 pióra;
„ III: palacz spirytusowy do gotowania, 3 zapasowe dozy spirytusu; 1187 1 2
„ IV: lampka kieszonkowa, 2 pióra;
„ V: 1 baterya, 5 żarówek, 2 pióra.

Wysyłka za gotówkę z góry przysłaną lub w markach listowych. Za opakowanie dla wysyłki pocztą polową, liczymy zwrot porta, wynoszącego 20 h od każdej pojedynczej grupy.

„NOVITAS" G. m. b. H.
Praga II., plac Wacława l. 57.

Poszukuję pokoju
elegancko umeblowanego, z osobnem wejściem. Zgłoszenia listowne pod M. F. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1164 3 3

Uczeń
w wieku lat 14, oraz zdolny **subjekt cukierniczy** potrzebny do cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 1052 7 8

Masażystka rutynowana
zarazem pielęgniarka, wykonuje wszelkie masaże lecznicze, manicure i stawia bańki po cenach przystępnych. Sławkowska 11, III p. 1162 2 2

Rodowita Niemka
poleca się do lekcyj i konwersacyi. Przyjęłaby także lekcyę za obiady. Cena umiarkowana. Zgłoszenia listowne pod **„R. N."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1100 4 0

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 21 11 0

Ciasto strudlowe

posiada stale na składzie handel kolonialny i delikatesów 968 5 5
L. Sykutowskiego
Kraków, Szewska 21.

Meble z jadalni

saloniku i męskiego pokoju, oraz dywan, samowar, wyrzymaczka i naczynie na mleko, za bezcen 1134 2 3
Hala aukcyjna, Pałac Spiski.

Z Krakowa z fabryki Wołoszyńskiego
przychodzą stale transporty
tutek do Wiednia
do firmy M. Urbański, Wien, VIII (Blindeng. 7—9).
Fabryka tutek Wołoszyńskiego jest w ruchu przez cały czas wojny bez przerwy, a tutki Wołoszyńskiego są poszukiwane wszędzie. 743 6 6

C. i k. dostawcy nadwornego
HAYA
PUDER i MYDŁO
dla niemowląt i dzieci
jest **znów** do nabycia
we wszystkich aptekach i drogueryach.
Należy wszędzie żądać tylko wyrobu Haya z marką „Opatrzność".
Skład wysyłkowy: Erzherzog Karl Apotheke, Wien, II., Ensgasse 23. 1011 4 5

DZWONKI
telefony i światło elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15. 415 8 10

Apteka w Krakowie
poszukuje asystenta farmacyi. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia Fa Urbański poste restante Kraków. 1188 1 6

Biuro
M. Niemczynowskiej
ze Lwowa poleca wszelkie siły nauczycielskie, służbę polską każdej kategoryi: kucharki, służące itp., nauczycielkę języka rosyjskiego, rutynowaną masażystkę, młodego kucharza, bony Polki i cudzoziemki. **Wien, VII., Bernardgasse Nr 12**, II p., drzwi 18. 1185 1 3

Pomocnik
z działu korzennego i śniadaniowego poszukuje posady. Zgłoszenia J. Lawrentowicz, Vrsovice, Tyrsowa 3. 1151 1 3

„Egoistka".
Listy wysłałem: czekam na odpowiedź. 1189 1 3

Pomocnik handlowy
korzennik i piwniczny, wolny od wojska, przyjmie posadę zaraz. Zgłoszenia **„Handel"** poste rest. **Zakopane.** 1145 1 3

Obszerne piwnice
nadające się na lodownie, w śródmieściu, zaraz do wynajęcia. — Bliższa wiadomość u A. Hawełki. 1121 3 5

Kamienica
w dzielnicy IV z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Franciszka Mussila**, Karmelicka 15, I p. 853 3 3

Zarząd kamienicy
przyjmie emeryt. Zgłoszenia list. pod K. H. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1112 3 3

Pianino
fortepian krótki, pianola z nutami, biurka, ścianka do przedpokoju, parawaniki, maszyny do szycia itp. używane dobre, sprzedam tanio. Kraków, Gołębia 5, sklep. 1142 2 3

Znacznie potaniało
Masło deserowe duńskie i stołowe.
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
46 20 0

Poszukuję posady
w charakterze pokojowej. Zgłoszenia pod **R. F.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1105 3 3

Panienka
z językiem niemieckim, z buchalteryą, szuka posady do biura, sklepu lub do dzieci za małem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod A. W. 12 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1161 2 2

Właścicielka realności
obok Krakowa, przyjmie administracyę kamienicy w Krakowie. Kraków Sołtyka 7, II p., wprost schodów. 1015 3 3

Okazya.
1000 worków cementu portlandzkiego okazyjnie do nabycia. Wiadomość udzieli dozorca domu, ul. Zwierzyniecka l. 11. 1163 2 3

Praktykant
potrzebny jest zaraz do handlu kolonialnego, delikatesów i win **Juliana Baczaka w Kętach.** Posiadający początki praktyki mają pierwszeństwo. 1073 2 4

Nauczycielka poszukuje lekcyj. Przygotowuje z matematyki do matury seminaryalnej. Zgłoszenia listowne pod **„Nauczycielka"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 970

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reperacye starej, przyjmuje i wykonuje niedrogo **Wiktorya Podbielska, Kraków, Sławkowska 6, III p.** 900 10 0

W „Jasnym Domu"
przy ul. Biskupiej l. 2, jest do wynajęcia **mieszkanie** na **2-giem piętrze z windą elektryczną**, składające się z 5-ciu frontowych, dużych pokoi, z łazienką, kuchnią i wszystkiemi innemi przynależnościami, oświetleniem gazowem i elektrycznem etc. etc. 1203 1 3

„Nowa Reforma"

wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 7½ rano i o godzinie 2½ po południu

i jest do nabycia

w Administracyi, ulica św. Anny l. 3

oraz w następujących agencyach:

Ul. Czarnowiejska — Dobrowolski.
„ Dietla 46 — Schamroth.
„ Długa 1 (Dom Izby handlowej) — Aleksandrowicz.
„ Długa 36 — Mackiewicz.
Pl. Dominikański 2 — Landau.
Ul. Dominikańska 2 — Schreiber.
„ Dunajewskiego 3 — Krakowskie biuro ogłoszeń.
Dębniki, Kościuszki — Nawrocki.
Dębniki, Rynek — Jabłoński.
Dębniki, Szwedzka 5 — Idzik.
Dębniki — Łukasiewicz.
Ul. Felicyanek 27 — Nikiel.
„ Floryańska 12 — Markowicz.
Pl. Franciszkański 9 — Laulicht.
Ul. św. Gertrudy 24 — Bloch.
„ Grodzka 10 — Bauminger.
„ Grodzka 40 — Rosenblum.
„ Jagiellońska 7 — Hupczyc.
„ Józefa 1 — Gemeiner.
„ Karmelicka 13 — Hildowie.
Ul. Karmelicka 46 — Hanusz.
„ Kochanowskiego — Grafczyński.
„ Kościuszki 15 — Dutkiewicz.
„ Krakowska 1 — Manne.
„ Krowoderska 54 — Cywa.
„ Krowoderska 79 — Pułczyński.
Krowodrza, Mazowiecka — Amster.
Ul. Librowszczyzna 1 — Żabner.
Mały Rynek 4 — Alfus.
Pl. Maryacki — Ziemiańska (Kasa zamawiań).
„ Matejki 8 — Łącki.
Ul. Miodowa 11 — Majerhof.
„ Mostowa 2 — Goldschneider.
„ Pijarska 8 — Grudzińska.
Podgórze, Rynek 2 — Lasinger.
Podgórze, Rynek 3 — Janicki.
Podgórze, Rynek 4 — Poturalski.
Podgórze — Lichtig.
Rynek A-B — Gł. Trafika.
Ul. Sławkowska 21 — Słomiany.
Ul. Starowiślna 1 — Taffler.
„ Starowiślna 35 — Czarnucha.
„ Starowiślna (kiosk koło III mostu) — Goldberg.
„ Stradom 43 — Reichmann.
Sukiennice (hala) — Mańkowska.
Ul. Szczepańska 9 — Hopcas i Salomonowa.
„ Szpitalna — Glücklich.
„ Wiślna 11 — Nikiel.
„ Wolnica 2 — Hoffman.
„ Zwierzyniecka 15 — Dzikowska.
„ Zwierzyniecka 21 — Rosenblum.
„ Zwierzyniecka 35 — Tacik.

W kioskach wody sodowej:
przy ulicy Szewskiej;
na plantach przy Teatrze miejskim (obok »Drzewa wolności«);
przy ulicy Mikołajskiej;
na plantach naprzeciw poczty głównej;
przy ulicy Franciszkańskiej.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski